

POSTANOWIENIE Z DNIA 6 KWIETNIA 2001 R.

III KKN 13/01

1. Art. 451 k.p.k., odnoszący się tylko do oskarżonych pozbawionych wolności, jest przepisem szczególnym w stosunku do unormowania art. 450 § 2 i 3 k.p.k., regulującego – w zgodzie z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – prawo (a nie obowiązek) uczestniczenia w rozprawie odwoławczej zarówno tych oskarżonych, jak i odpowiadających z wolnej stopy. Stanowi on o zakresie gwarancji realizacji tych uprawnień, przewidzianej dla oskarżonych, którzy z prawa do osobistej obrony chcą skorzystać i o to wnoszą.

2. Brak deklaracji ze strony pozbawionego wolności oskarżonego w kwestii wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej traktować należy jako równoznaczny z brakiem rzeczywistej woli oskarżonego co do realizacji tego uprawnienia, chyba że z okoliczności sprawy wynika konieczność uzyskania od niego wyraźnego stanowiska, związana z potrzebą pouczenia go o przysługującym mu prawie na podstawie art.16 § 2 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN A. Konopka.

Sędziowie SN: B. Rychlicki, D. Rysińska (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: F. Pasturczak.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2001 r., sprawy Jerzego A., skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i z art. 209 § 1 k.k., z powodu kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 16 listopada 1999 r., zmieniającego częściowo wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 17 maja 1999 r.

oddalił kasację a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 maja 1999 r. oskarżony Jerzy A. skazany został za czyn kwalifikowany z art. 13 § 1 w zw. z art. 283 i art. 280 § 1 k.k. oraz za czyn z art. 209 § 1 k.k. na łączną karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten zaskarżył oskarżony w drodze sporządzonej przez siebie apelacji, w której kwestionował przyjęte nim ocenę dowodów i ustalenia faktyczne, złożył też wnioski dowodowe. Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 16 listopada 1999 r. Sąd Okręgowy w B. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że za podstawę wymiaru kary za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów przyjął art. 13 § 1 w zw. z art. 283 k.k.

Kasację od tego wyroku na korzyść Jerzego A. złożył Rzecznik Praw Obywatelskich, który w skardze zarzucił rażące naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, polegające na rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy bez udziału oskarżonego pozbawionego wolności i nie mającego obrońcy – co pozbawiło go możliwości obrony w postępowaniu odwoławczym i mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. W konkluzji kasacja zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest niezasadna, bowiem postawiony w niej zarzut obraży art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji i Ochronie Praw Człowieka i

Podstawowych Wolności potraktowany został w sposób powierzchowny, bez uwzględnienia istoty zagadnienia związanego z uczestnictwem pozbawionego wolności oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Autor kasacji uznał niejako automatycznie, iż skoro rozpoznający osobistą apelację oskarżonego sąd apelacyjny nie podjął decyzji o sprowadzeniu oskarżonego na rozprawę, ani nie wyznaczył mu obrońcy z urzędu, to choć postąpił tak zgodnie z obowiązującą w dacie orzekania treścią art. 451 § 1 i 2 k.p.k. (w brzmieniu sprzed obowiązującej od dnia 1 września 2000 r. nowelizacji ustawą z dnia 20 lipca 2000 r., Dz. U. Nr 62, poz. 717), naruszył wskazane normy konwencyjne, gdyż przytaczany przepis nie był do nich w pełni dostosowany. Skarżący dostrzega wprawdzie, że w sprawie niniejszej oskarżony Jerzy A. nie domagał się doprowadzenia go na rozprawę odwoławczą, ani też, by jego interesy reprezentował ustanowiony w tym celu obrońca, jednak wywodzi, że i tak sąd, chcąc pozostać w zgodzie z przepisami Konwencji, mającymi – na podstawie art. 91 ust. 2 Konstytucji RP – pierwszeństwo nad normami krajowymi, winien był rozpoznać sprawę z osobistym udziałem oskarżonego lub jego obrońcy, gwarantując w ten sposób realizację prawa do obrony i zasady równości stron. Poglądu tego, ze wskazanego na wstępie powodu, nie można podzielić.

Nie budzi żadnych wątpliwości, co wielokrotnie podkreślano w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i w literaturze, nadrzędność prawa traktatowego nad ustawami krajowymi w wypadku zachodzących między nimi sprzeczności, jak również to, jak dużą wagę przywiązywać należy do interpretacji norm Konwencji prezentowanej przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Wyrazem właśnie powyższego była zmiana unormowania art. 451 k.p.k. (wprowadzona cyt. ustawą z dnia 20 lipca 2000 r.) , wynikająca z potrzeby dostosowania unormowań polskiej procedury karnej do europejskiego standardu rzetelnego procesu, określonego w szczególności w wyroku Trybunału z dnia 25 marca 1998 r. w

sprawie A. Belziuka przeciwko Polsce. Faktem więc jest, że w myśl obecnego brzmienia art. 451 k.p.k. sąd każdorazowo zarządza sprowadzenie na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, (chyba że uzna za wystarczającą obecność obrońcy, którego w razie potrzeby ustanawia), a nie tylko w wypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego co do winy lub co do wymierzenia albo podwyższenia kary pozbawienia wolności, jak to miało miejsce w dacie orzekania w sprawie niniejszej przez Sąd Okręgowy. Przytoczone względy nie dają jednak wystarczających podstaw do stwierdzenia, że ów (względny) obowiązek sprowadzenia oskarżonego na rozprawę odwoławczą, na który w świetle norm konwencyjnych powołuje się skarżący, tak w stanie prawnym sprzed, jak i po nowelizacji przepisu art. 451 k.p.k., ma charakter absolutny, co zdaje się wynikać z treści wniesionej skargi kasacyjnej.

Zauważyć przeto trzeba na wstępie, iż podstaw do takiego wniosko- wania nie daje analiza dotychczasowych orzeczeń organów strasburskich, w których zajmowano się kwestią obecności oskarżonego na rozprawie, w tym i sposobem stosowania art. 6 Konwencji do postępowania przed są- dem odwoławczym (por. przykładowo orzeczenia w sprawach: Colozza i Rubinat przeciwko Włochom z 1995 r., A. 89; Poitrimol przeciwko Francji z 1993 r., A. 277-A; Ekbatani przeciwko Szwecji z 1988 r., A. 134; Mounel i Morri przeciwko Wielkiej Brytanii z 1987 r., A. 115; Zana przeciwko Turcji z 1997 r., RJD 1997y – VIII oraz Belziuk przeciwko Polsce z 1998 r., RJD 1998 – II). Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż uczestnictwo oskarżonego w rozprawie stanowi gwarancję rzetelnego procesu, co wiąże się z zapew- nieniem prawa do obrony i równości broni, to w ujęciu prezentowanej linii (vide również m.in. orzeczenia w sprawach Bonisch przeciwko Austrii z 1985, A. 92; Dombo Beheer przeciwko Holandii z 1993r., A.274; Bendeno- un przeciwko Francji z 1994r., A. 284)), urzeczywistnienie tych zasad uj- mowane jest przede wszystkim w kategoriach przysługujących oskarżone-

mu uprawnień (a nie jego obowiązków), których realizację należy mu z całą starannością umożliwić; prawo zaś do obecności na rozprawie w postępowaniu odwoławczym uzależnione jest ponadto od woli sądu odwoławczego w porządku krajowym oraz od okoliczności konkretnej sprawy.

Przytaczane aspekty interpretacji art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji zostały w skardze pominięte, o czym świadczy fakt, iż uczestnictwo w rozprawie odwoławczej oskarżonego pozbawionego wolności traktuje się w niej jako obowiązek niezależny od woli osoby uprawnionej do skorzystania ze swego prawa. W tym kontekście więc, skoro Autor kasacji wręcz powołuje się na to, że przepisy Kodeksu postępowania karnego, w ich formie obowiązującej od dnia 1 września 2000 r., są dostosowane do norm konwencyjnych (nie ma w takim razie potrzeby szczegółowego roztrząsania tej kwestii), to winien uwzględnić, iż w dacie tej nie uległ jednoczesnemu przeobrażeniu sam charakter i sposób prowadzenia postępowania odwoławczego, którego, jako zgodnego ze standardem europejskim, skarżący nie kwestionuje. Zasadą zatem było (i jest) nieobowiązkowe uczestnictwo oskarżonego w rozprawie odwoławczej (wyjątek dotyczy uznania obecności za konieczną przez prezesa sądu lub sąd), co jednoznacznie wynika z obowiązującego w niezmienionej formie unormowania art. 450 § 2 i 3 k.p.k., a co podyktowane jest kontrolnym charakterem postępowania drugoinstancyjnego, obwarowanego stosownymi rygorami w zakresie ingerencji w orzeczenie sądu meriti. W takim razie brak jest, idąc tokiem prezentowanego w kasacji rozumowania, podstaw do przyjęcia, by kwestia unormowania, o jakie chodzi w przepisie art. 451 k.p.k., mogła mieć wpływ – tak w stanie obecnie, jak i poprzednio obowiązującym - na ocenę modelu postępowania w opisywanej części. Nie sposób bowiem uznać, że to w przepisie art. 451 k.p.k. (zarówno w brzmieniu sprzed, jak i po jego nowelizacji) zawarto zasadę udziału oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie odwoławczej. W takim bowiem razie, na tle obecnego, kategorycznego,

brzmienia tej normy oraz na podstawie art. 450 § 2 i 3 k.p.k., należałoby wnioskować, iż udział w tej rozprawie oskarżonego pozbawionego wolności jest obligatoryjny, zaś odpowiadającego z wolnej stopy jedynie fakultatywny, co prowadziłoby do nierównego traktowania tego samego podmiotu procesu. Uznać zatem trzeba za oczywiste, że unormowania art. 451 k.p.k. nie można odczytywać w oderwaniu od treści art. 450 § 2 i 3 k.p.k. a wynikająca z tej ostatniej normy generalna zasada fakultatywnego udziału w rozprawie odwoławczej (której nie można prowadzić bez powiadomienia oskarżonego o jej terminie) w tym samym stopniu odnosiła się (i odnosi) do oskarżonych pozbawionych i niepozbawionych wolności, podobnie jak i zasada, że prezes sądu lub sąd uznać może obecność każdego oskarżonego na tej rozprawie za konieczną. Powyższe prowadzi do wniosku, iż art. 451 k.p.k., odnoszący się tylko do oskarżonych pozbawionych wolności, jest przepisem szczególnym w stosunku do unormowania art. 450 § 2 i 3 k.p.k., regulującego – w zgodzie z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – prawo (a nie obowiązek) uczestniczenia w rozprawie odwoławczej zarówno tych oskarżonych, jak i odpowiadających z wolnej stopy. Stanowi on o (różnym, w zależności od stanu prawnego sprzed czy po, dostosowującej do przytaczanych norm konwencyjnych, nowelizacji ustawą z dnia 20 lipca 2000 r., Dz. U. Nr 62, poz. 717) zakresie gwarancji realizacji tych uprawnień, przewidzianej dla oskarżonych, którzy z prawa do osobistej obrony chcą skorzystać i o to wnoszą. Z oczywistych bowiem względów osoby pozbawione wolności nie mogą swych uprawnień realizować tak, jak oskarżeni odpowiadający z wolnej stopy. Zaznaczyć trzeba, że powyższe wywiera również skutek co do kwestii ustanowienia obrońcy.

Wywiedziony wniosek nie budzi wątpliwości w świetle poglądów prezentowanych w literaturze na tle znowelizowanego brzmienia art. 451 k.p.k. a odwołujących się w uzasadnieniu zarówno do interpretacji norm konwen-

cyjnych, jak i szczegółowych kwestii związanych z charakterem postępowania odwoławczego oraz do względów pragmatycznych (por. A.Wąsek: Prawo oskarżonego pozbawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej (w:) Środki zaskarżenia w procesie karnym, Księga pamiątkowa ku czci prof. Z. Dody, Kraków 2000, s. 139-143 i powołana tam literatura; Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod redakcją P. Hofmańskiego, Suplement do Tomu II, Warszawa 2000, s. 83, S. Zabłocki: Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000 r., Komentarz, Warszawa 2000, s. 143-144). Tym bardziej więc uznać należy, że jak obecnie, tak w obowiązującym poprzednio stanie, do którego odnosi się kasacja, przepis art. 451 k.p.k. nie spełniał swej funkcji, gdy oskarżony nie chciał realizować prawa do obrony materialnej.

Z wyłączeniem sytuacji, o której mowa w art. 450 § 2 k.p.k. (odnoszącej się do obu grup oskarżonych), nie do zaakceptowania byłby przecież – w skrajnym przypadku – pogląd, wykazujący konieczność prowadzenia na rozprawę apelacyjną pozbawionego wolności oskarżonego, który wręcz wyraźnie oświadczy, że w rozprawie tej nie chce uczestniczyć. Powstałby wówczas paradoks, polegający na swoistym „przymuszeniu” oskarżonego do udziału w rozprawie, nie do przyjęcia w porównaniu z sytuacją osoby odpowiadającej z wolnej stopy, która ma prawo na rozprawę odwoławczą się nie stawić, nie mówiąc już o porównaniu do sytuacji oskarżonego odpowiadającego przed sądem pierwszej instancji, gdzie – przy zasadzie obowiązkowego udziału w rozprawie – istnieje możliwość prowadzenia procesu pod nieobecność oskarżonego (art. 376 i art. 377 k.p.k.).

Podobnie wówczas, gdy pozbawiony wolności oskarżony nie wyrazi jakiegokolwiek stanowiska w kwestii doprowadzenia go na rozprawę odwoławczą, racjonalnym błędem, zdaniem Sądu Najwyższego, byłoby przyjęcie z góry abstrakcyjnego założenia, iż brak tego stanowiska winien być utożsamiany z rzeczywistym zainteresowaniem oskarżonego co do realizacji

omawianych uprawnień, mimo że nic na to nie wskazuje. Własna w tym względzie inicjatywa sądu, często zaskakująca dla oskarżonego, mogłaby prowadzić do sytuacji zbliżonych do tej, o jakiej mowa była powyżej. Założenie takie byłoby ponadto sprzeczne z doświadczeniami praktyki sądowej, z której wynika powszechna świadomość osób odpowiadających przed sądami co do ich uczestnictwa w rozprawach, czy też co do korzystania z pomocy obrońców (w tym z urzędu), o czym zresztą w toku postępowania karnego są pouczane. Wnioski o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą, czy też o ustanowienie obrońcy nie należą bynajmniej do rzadkości, tak jak i sytuacje, gdy oskarżeni nie są zainteresowani realizacją w tym postępowaniu prawa do obrony materialnej. Nie można natomiast, rzecz jasna, pominąć, iż w praktyce tej zdarzają się również sytuacje mało klarowne, gdy brak jest podstaw do jednoznacznego odczytania rzeczywistej woli oskarżonego, zgodnie z uczynionym na wstępie założeniem. Przy uwzględnieniu faktu, iż niewiedza pozbawionego wolności oskarżonego o możliwości wyrażenia woli uczestniczenia w rozprawie odwoławczej może wywołać niekorzystne dlań konsekwencje w sferze realizacji prawa do obrony i równości broni (zwłaszcza, gdy występuje bez obrońcy), tego rodzaju sytuacje wymagają stosownej inicjatywy ze strony sądu apelacyjnego, opartej na obowiązku wynikającym z treści art. 16 § 2 k.p.k. Przepis ten stanowi, iż prowadzący postępowanie organ winien w miarę potrzeby udzielać jego uczestnikom informacji o ciążących obowiązkach i uprawnieniach. Ogólnie akceptowany kierunek wykładni tego przepisu wykazuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1993 r., II KRP 36/96, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 32), iż organ procesowy nie może takiej potrzeby ustalać w sposób dowolny, ale musi się w tym względzie opierać na kryteriach obiektywnych, to jest przede wszystkim na prawdopodobieństwie nieznaności swych uprawnień przez daną osobę. W szczególności więc, może chodzić o wypadki, gdy sama już treść złożonej osobiście przez

oskarżonego apelacji nie jest dostatecznie jasna, gdy okoliczności sprawy lub treść składanych pism procesowych wskazują, że oskarżony jest osobą nie w pełni zorientowaną w swej sytuacji prawnej lub faktycznej, wreszcie, gdy z pism tych wynika szczególnie zabarwione zainteresowanie biegiem sprawy, rodzące przekonanie, iż być może w istocie oskarżony pragnąłby w rozprawie uczestniczyć. Reasumując zatem, uznać należało, iż brak deklaracji ze strony pozbawionego wolności oskarżonego w kwestii wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej traktować należy jako równoznaczny z brakiem rzeczywistej woli oskarżonego co do realizacji tego uprawnienia, chyba że z okoliczności sprawy wynika konieczność uzyskania od niego wyraźnego stanowiska, związana z potrzebą pouczenia go o przysługującym mu prawie na podstawie art.16 § 2 k.p.k.

Natomiast jakkolwiek przejaw tej woli ze strony oskarżonego powodował (i powoduje) konieczność ustosunkowania się do tej kwestii przez sąd apelacyjny w sposób odpowiadający standardom rzetelnego procesu, określonym w art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Europejskiej Konwencji, uwzględniający priorytet zapewnienia oskarżonemu osobistej obecności na rozprawie lub przynajmniej reprezentowania go przez obrońcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2001 r., III KKN 383/99, niepubl.). Aktualne, kategoryczne, brzmienie art. 451 k.p.k. zapewnia realizację tego priorytetu zgodnie ze wskazanymi standardami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r., III KKN 164/2000, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 10).

W świetle tego co powiedziano wyżej, a co znalazło się poza uwagą Autora kasacji, brak jest w sprawie niniejszej podstaw do stwierdzenia, że w postępowaniu Sądu Okręgowego w B. doszło do naruszenia prawa do obrony oskarżonego, jak się zarzuca w skardze. Z okoliczności sprawy wynika, że pozbawiony wolności w innej sprawie Jerzy A. nie przejawiał w żaden sposób woli wzięcia udziału w rozprawie apelacyjnej, co powodowałoby konieczność rozważenia tej kwestii przez sąd odwoławczy zgodnie z

cytowanymi przepisami Konwencji. Sąd ten nie miał też podstaw do powzięcia przekonania, iż stosownie do dyspozycji art. 16 § 2 k.p.k., istnieje potrzeba pouczenia oskarżonego o przysługującym mu uprawnieniu. Oskarżony nie chciał uczestniczyć w rozprawie przed sądem pierwszej instancji, co było powodem zastosowania wobec niego, następnie uchylonego, aresztowania. Po zapadnięciu wyroku złożył osobistą apelację, w której w szczegółowy i jasny sposób przedstawił swe zarzuty, wnioski i żądania, nie wyrażając jakiegokolwiek sugestii, że osobiste a nie tylko pisemne wyłuszczenie swych racji przed sądem byłoby, w jego mniemaniu, pożądane. Sąd drugiej instancji, po oddaleniu zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, nie uznał obecności oskarżonego na rozprawie za konieczną z urzędu a oceny tej – na płaszczyźnie art. 450 § 2 k.p.k. – w kasacji nie zakwestionowano. Po dokonaniu, wywołanej apelacją oskarżonego, kontroli zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego i po wysłuchaniu w tej mierze stanowiska drugiej strony, Sąd Okręgowy ustosunkował się wyczerpująco do wszystkich zarzutów i argumentów pisemnego stanowiska apelującego. W takiej więc sytuacji Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do podważenia zaskarżonego kasacją wyroku z powodów w niej wskazanych i dlatego orzekł, jak na wstępie.